

# Brathanki, Czerwone korale

Czerwone korale  
Czerwone niczym wino  
Korale z polnej jarzębiny  
I łyzy dziewczyny  
I wielkie łyzy  
Z miasta płaszcz i korale me  
On pochwalił i rzekł  
Że ze mną zatańczyć chce  
Jego dżins i mej bluzki biel  
Zwarły się w tangu wnet  
We włosy miał wtarty żel  
Potem mnie na wycieczkę wziął  
I na wycieczce tej mą bieluszką  
Bluzkę zdjął  
Wszyscy mi zazdrościli tam  
Gdy wróciłam i gdy  
W pomiętej bluzeczce szłam  
Czerwone korale  
Czerwone niczym wino  
Korale z polnej jarzębiny  
I łyzy dziewczyny  
I wielkie łyzy  
Wczoraj też na tych tańcach był  
A na włosach mu żel  
Jak srebrzysty Księżyc lśnił  
Tyle, że z Kryską cały czas  
Tańczył, a w stronę mą  
Nie spojrzął ni jeden raz  
Z innym zatańczę, gdy  
Z tą Kryską będziesz ty  
A potem czemu nie?  
Niech inny bluzkę mnie  
Naj, naj, naj, naj, naj, naj  
Naj, naj, naj, naj, naj, naj  
Naj, naj, naj, naj, naj, naj  
Naj, naj, naj, naj, naj, naj, naj, naj, naj, naj